

Program liberalny a pacyfizm

9 listopada 2014

Liberalne teorie stosunków międzynarodowych, w przeciwieństwie do teorii realistycznych, zakładają nierozłączność stosunków wewnętrznych i zewnętrznych państw. Odnosnie do prawa międzynarodowego publicznego większość przedstawicieli klasycznej liberalnej doktryny polityczno-prawnych wyznaje monizm. Prawo krajowe i międzynarodowe stanowić ma jeden porządek, co pośrednio wynika z postulowanego radykalnego ograniczenia kompetencji państw. W tym ujęciu liberalizm konstytuuje porządek uniwersalny. Podobnie jak na płaszczyźnie ekonomii, liberałowie postrzegają politykę międzypaństwową holistycznie – doceniają złożoność procesów, które mają wpływ na poszczególne wydarzenia i tym samym odmawiają możliwości istnienia prostych skutków jednostkowych działań. Właściwymi aktorami stosunków międzynarodowych są tu jednostki i grupy interesów, zaś polityka państw jest wyrazem presji wywieranej przez wyżej wymienionych na rząd. W konsekwencji to obywatele, a nie państwa, odczuwają skutki konfliktów zbrojnych – są ich ofiarami. Analogicznie jak w stosunkach prywatnoprawnych, liberalizm w sferze międzynarodowej opiera się na poszanowaniu własności i praw wrodzonych – ma na celu współpracę i pokojowe współistnienie ludzi[1].

Systematyka liberalnych teorii stosunków międzynarodowych oparta jest na ugruntowanym podziale na liberalizm ekonomiczny, instytucjonalny i kompleksowy. Adam Smith, ojciec liberalizmu ekonomicznego, zajmował się gospodarczymi uwarunkowaniami relacji międzyludzkich. Wskazywał, że to właśnie wywodzone z prawa własności wolny handel i swoboda bogacenia się, a nie porządek merkantylistyczny, ustroje i prawo międzynarodowe stanowią gwarant pokoju. Z kolei John Locke – prekursor liberalizmu instytucjonalnego opowiadał się przeciwko nieograniczonej władzy suwerena i tworzonego przez niego prawa pozytywnego. Wskazywał na przynależną każdemu

człowiekowi od urodzenia wolność, która może być ograniczona przez państwo tylko w takim zakresie, w jakim służy to realizacji racjonalnych celów obywateli[2]. Wreszcie dopełnieniem tych koncepcji na niwie teorii stosunków międzynarodowych jest nurt kompleksowy, nazywany także idealistycznym, którego głównym autorem był Immanuel Kant. Kant poprzez ustanowienie szeregu warunków ustrojowych i prawnych – m.in. istnienia ustroju republikańskiego, suwerenności państw, uzupełnienia prawa krajowego (*ius civitas*) i międzynarodowego (*ius gentium*) o *ius comsopoliticum*, obowiązujące zarówno państwa, jak i jednostki, a także federacji suwerennych państw – dochodził do idei wiecznego pokoju – *civitas gentium*[3]. Do powyższych teorii w różnym stopniu nawiązywano w wielu odmianach XX-wiecznego liberalizmu – zarówno w konserwatywnym liberalizmie, libertarianizmie, amerykańskiej socjaldemokracji, czy nawet anarchokapitalizmie. Z tego powodu trudno mówić o jednej liberalnej wizji stosunków międzypaństwowych[4]. W tekście tym chciałbym przedstawić spójną i często pomijaną w opracowaniach przedmiotowych koncepcję ładu międzynarodowego Ludwiga von Misesa.

Filozofia stosunków międzynarodowych

Podczas gdy piśmiennictwo koncentruje się raczej na wkładzie Misesa w naukę ekonomii i socjologii, sam Austriak nie lekceważył znaczenia stosunków międzynarodowych[5]. Całkowicie poświęcił tej kwestii dwie swoje książki: *Nation, State and Economy* (1919 r.) oraz *Omnipotent Government* (1944 r.), a także powracał do niej w wielu innych artykułach i publikacjach[6]. Wskazywał, iż rolą liberałów jest nie tylko zwalczanie interwencjonizmu – negowanie marksizmu czy nacjonalizmu, ale przede wszystkim formułowanie postulatów pozytywnych – przedstawienie spójnej i możliwej do realizacji propozycji ustrojowej[7]. W swoim opus magnum *Ludzkim Działaniu* analizował ekonomiczne aspekty prowadzenia konfliktów zbrojnych. Z pasją dowodził, że liberalizm to ideologia pacyfistyczna, a kapitalizmu nie tylko nie można

było winić za wybuch I wojny światowej, ale wręcz wskazywał, iż jako jedyny mógł stanowić przed nią ratunek. Wojna jest, zdaniem Misesa, w dłuższej perspektywie nie do pogodzenia z gospodarką rynkową, a więc sprzeczna z kapitalizmem. Bez wątpienia na poglądach Austriaka piętno odcisnęły czasy, w których przyszło mu żyć. Urodził się w austrowęgierskim Lwowie i na własne oczy obserwował wydarzenia prowadzące do wybuchu I wojny światowej (brał w niej też czynny udział jako oficer cesarskiej armii). Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy emigrował – najpierw do Szwajcarii (1934 r.), a potem do Stanów Zjednoczonych (1940 r.) [8].

Mises konstruował postulaty dotyczące ładu międzynarodowego podobnie jak w nauce ekonomii. W pracach z tego zakresu podkreślał aprioryczność nauk humanistycznych. Zwracał uwagę, iż prawa ekonomii są niezależne od procesów historycznych. Nie lekceważył przydatności historii, lecz zdecydowanie przeciwstawiał się historycyzmowi, historyzmowi i scjentyzmowi. Był przekonany, że nauki humanistyczne rządzą się swoimi prawami, które nie przystają do praw nauk ścisłych (np. teoria preferencji czasowej)[9].

Mises wyznawał doktrynę, która, idąc za tradycją hobbsowską, oparta była na przeświadczeniu, że zasadniczym celem ustanowienia państwa i prawa jest eliminacja konfliktów pomiędzy ludźmi – stanie na straży porządku i bezpieczeństwa w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Jednocześnie przekonany był, iż dla zamieszkujących państwa obywatele lepiej jest, gdy ich rząd nie jest wystawiany na próbę. „Jeśli pokój ma trwać niezakłócony, wyeliminować trzeba wszystkie bodźce sprzyjające agresji”[10] – pisał. Źródłom wojen nie poświęcał wiele uwagi, koncentrując się na ich ekonomicznych przyczynach. Rozpoznawał, co prawda, w człowieku wrodzony, zwierzęcy instynkt agresji, lecz jednocześnie dostrzegał też siłę rozumu, który nakazuje powstrzymać na uwięzi żądze i, celem uzyskania korzyści – kooperację i podział pracy. „Ostatecznym ideałem, jaki przyświeca liberalizmowi, jest doskonała

współpraca całej ludzkości, dokonująca się pokojowo i bez tarć” – pisał[11]. W ujęciu Misesa, obejmujący wszystkie sfery życia społecznego, liberalizm stanowi parafrazę kantowskiego *civitas gentium* i to właśnie do przypisywanego filozofowi z Królewca nurtu kompleksowego w liberalnej teorii stosunków międzynarodowych jest Austriakowi najbliższej[12]. W najprostszej interpretacji rozumowania Misesa, pozostawiając ludziom swobodę czynienia tego, co uważają za słuszne nie wadząc sobie nawzajem, redukuje się możliwość występowania potencjalnych konfliktów[13].

W swojej wizji porządku międzynarodowego Misesa zakładał suwerenność państw, chociaż nie poświęcał tej instytucji wiele uwagi. Wyznawany przez Austriaka program liberalny redukowało znaczenie państw, nacisk kładł na własność prywatną i prawa jednostek. Dla ochrony tychże istotne było wyeliminowanie konfliktów zbrojnych – zarówno starć międzypaństwowych, jak i wojen domowych. Priorytet ten nie wypływał jednak z imperatywów etycznych, lecz z utylitaryzmu. To właśnie w tym duchu Mises przeciwstawiał sobie tzw. stary pacyfizm i nowy pacyfizm. Pierwszy, tłumaczył, to literacka ciekawostka i utopia, której historia zadała kłam. Wywodził się on z idei humanitaryzmu oraz zgorszenia okrucieństwami wojny, związany był z pewną formą ascezy, kontrolą ludzkiego instynktu, a w ujęciu niektórych liberałów oparty był na przekonaniu, że ludzkość jest w stanie uzmysłwić sobie szkodliwość prowadzenia wojen i dzięki tej wiedzy prowadzenia ich zaprzestać[14]. W *Nation State and Economy* Mises zbywał ten rodzaj pacyfizmu jako altruizm, którego nikt w polityce nie bierze na poważnie[15]. Z kolei „nowy pacyfizm”, którego korzeni filozof upatrywał w epoce Oświecenia, liberalizmie ekonomicznym i ideałach demokratycznych, zakładał nałożenie na naturalne ludzkie odruchy reżimu logiki i racjonalności. Pokój był po prostu bardziej opłacalny. Jednym z jego podstawowych założeń praw ekonomii było, iż postęp cywilizacyjny i bogactwo narodów biorą się nie z konfliktów, lecz współpracy. W konsekwencji wywodził, że każdy kto wierzy w podstawowe

założenia ekonomii Huma, Smitha i Ricardo, w szkodliwość barier handlowych i celnych, tym bardziej powinien dostrzec negatywne następstwa zniszczeń związanych z konfliktem zbrojnym. Wojna, będąca zaprzeczeniem pokojowej współpracy, jak zauważał w Ludzkim Działaniu, nieuchronnie przynosi koniec gospodarce rynkowej[16]. Co więcej, państwa prowadzące otwarty konflikt zbrojny znoszą wolny rynek, kierując się polityką etatystyczną. Jednak rzadko kiedy po zakończeniu walki dawne prawo jest w pełni przywracane. Podobnie jak Richardowi Cobdenowi, wojna jawi się Misesowi jako pretekst dla poszerzania władzy rządu nad ludźmi, realizacji idei interwencjonizmu. Nieprzypadkowo sam Theodore Roosevelt stwierdził, że wspieranie przemysłu zbrojeniowego i sprawiedliwości społecznej stanowią dwie strony tego samego medalu[17]. Wreszcie Mises przewidywał, że państwa umożliwiające swoim obywatelom swobodną wymianę gospodarczą zasadniczo nie będą zainteresowane prowadzeniem walki, ponieważ dla ich rynków wewnętrznych miałyoby to zgubne skutki. Podobnie jak Bentham, parafrazuje łacińskie przysłowie: chcesz pokoju, gotuj się do handlu[18].

W konsekwencji liberalny system polityczny Misesa oparty byłby na trzech fundamentach: prawach osobistych (samostanowienia), gospodarczych (własności prywatnej i jej konsekwencji – swobodnym przepływie towarów i usług) oraz demokracji[19].

USTRÓJ

Związana z koncepcją ładu międzynarodowego, ustrojowa myśl liberalna tradycyjnie oparta jest na założeniach, że politykę państwową determinuje wola społeczeństwa – a przynajmniej jego części, porządek społeczny oparty jest na gwarancji podstawowych wolności i praw, a także realizacji idei postępu społecznego. W konsekwencji liberalny system polityczny Misesa oparty byłby na trzech fundamentach: prawach osobistych (samostanowienia), gospodarczych (własności prywatnej i jej konsekwencji – swobodnym przepływie towarów i usług) oraz demokracji[20].

Mises wpisuje się w tradycję silnego antymonarchizmu i w demokratyczny nurt doktryny liberalnej. Był przekonany, że oparta na legitymizmie monarchia prowadzić musi do wojen, ponieważ suweren zawsze zainteresowany będzie poszerzeniem własnego dominium[21]. „Jedynym powodem konfliktu zbrojnego jest chciwość autokratów” – pisał[22]. Mises ignorował m.in. podporządkowanie suwerena prawu feudalnemu[23]. Był przekonany, że dążenie do rozciągnięcia obszaru panowania jest immanentną zasadą budowy każdego imperium – dotyczyło to zarówno starożytnych potęg azjatyckich, Imperium Rzymskiego, jak i średniowiecznych królestw. Zwracał uwagę, że kryzys feudalizmu i legitymizmu wykazał bezsens prowadzenia wojen w imię zaspokajania roszczeń monarchów i oligarchów, lecz pojawienie się na scenie historycznej imperiów narodowych doprowadziło jedynie do przekształcenia wojny ograniczonej w wojnę totalną. Podkreślał, że nacjonalizm (a także socjalizm) nie prowadzą do pokoju, ponieważ w ich logikę konflikt (klasowy bądź narodowy) jest immanentnie wpisany. Jednocześnie przypominał, że receptę na zaprowadzenie powszechnego pokoju podali już XIX-wieczni liberałowie brytyjscy – były to „rządy sprawowane zgodnie z doktryną nieograniczonego leseferyzmu”[24]. O współczesnych mu konfliktach zbrojnych pisał, iż są to boje pomiędzy państwami przeludnionymi z zaludnionymi, importującymi z eksportującymi, uprzemysłowionych z opartymi na gospodarce rolnej – sprowadzały się one do walki z barierami handlowymi i migracyjnymi. Uważał, że istota tych sporów zniknęła w systemie leseferystycznym. „Liberalizm, który opiera państwo na woli większości ludzi zamieszkujących dane terytorium, odrzuca wszelkie względy militarne, które wcześniej miały decydujące znaczenie przy określaniu granic państwa”, dowodził[25].

Jednocześnie, podobnie jak Kant, Mises uważał, że samo zniesienie monarchii oraz ustanowienie swobód gospodarczych nie są gwarancją pokoju na świecie. Już pobieżna obserwacja procesów historycznych dostarcza wielu przykładów wojen, które wywołały republiki[26]. Zresztą, sam Niccolò Machiavelli był

zdania, że to ustrój republikański (tak, jak go rozumiał) jest najbardziej wojowniczy[27]. To, co Austriak postrzegał za warunek sine qua non pokoju, to ustanowienie prawa do samostanowienia także na płaszczyźnie międzynarodowej. Sama reprezentacja proporcjonalna nie może rozwiązać problemu, ponieważ w państwach etatystycznych oznaczać będzie podporządkowanie społeczeństwa grupie dominującej. Ludzie, zdaniem Misesa, powinni zatem mieć możliwość opowiedzenia się za własną przynależnością państwową. To właśnie główna przyczyna sporów międzypaństwowych – ustalenie granic powinno podlegać woli obywateli. Austriak był bowiem przekonany, że ani społeczeństwo, ani tym bardziej państwo nie było obiektywnym tworem, lecz zbiorem racjonalnie działających w jego ramach jednostek. Zauważał, że prawo wyboru państwa jest jedynym gwarantem pokojowej zmiany granic. A contrario ludność, która wbrew swojej woli zostaje związana z obcym imperium, wyrazić swoją wolę może tylko poprzez zbrojne powstanie. Najlepszym przykładem tego mechanizmu było dla Misesa Cesarstwo Rosyjskie, do którego siłą włączono Polaków, Finów, Łotyszy, czy Litwinów. Austriak jawi się zatem jako zwolennik tak modnych na początku XX w. plebiscytów. W tym miejscu należy zadać pytanie, ilu mieszkańców, albo jak duże terytorium jest zdaniem Misesa wystarczające do wyrażenia woli. Austriak odpowiada, iż limity w tym zakresie dyktować mogą jedynie techniczne możliwości utworzenia odrębnej jednostki administracyjnej. „Gdyby w jakiś sposób możliwe było przyznanie tego prawa samostanowienia każdej pojedynczej osobie, to należałoby to zrobić”[28]. W każdym jednak wypadku jednostka administracyjna musiałaby być na tyle funkcjonalna, by tworzyć region państwa. W *Nation, State and Economy* Mises stwierdza, iż praktycznie akceptowalna minimalna liczba ludności nowotworzonego państwa to kilkaset tysięcy. Mniejsze państwa nie mogłyby samodzielnie, niezależnie funkcjonować[29]. Koncepcja prawa samostanowienia, którą proponował Mises, stała się przedmiotem krytyki przedstawicieli wielu doktryn. Libertarianie nie zgadzali się z wysoko postawioną granicą minimalnej liczby obywateli

suwerennych państw. Z kolei konserwatyści wskazywali, że prawo samostanowienia rozciągnięte poza narody z łatwością doprowadzić może do anarchii[30].

Każde z państw, które powstać miały w wyniku swobodnego wyboru obywateli, byłoby liberalną demokracją. Liberalizm pozwalał bowiem, w przeciwieństwie do np. socjalizmu bądź nacjonalizmu, na pokojowe współistnienie obywateli, przynależących do różnych grup interesów, społecznych, czy etnicznych. Konieczne byłoby także ograniczenie interwencjonizmu. Im więcej sfer życia kontroluje państwo, tym ważniejsza staje się polityka – forma podejmowania decyzji nie tylko o sobie, ale i o innych. Społeczeństwo, które chce uwolnić się od konfliktów wewnętrznych i sporów politycznych, musi ograniczyć kompetencje i władzę państwową, by w ten sposób uniemożliwić narzucenie woli jednych pozostałym. Mises stawiał sprawę jednoznacznie – „ktokolwiek pragnie pokoju, powinien zwalczać etatyzm”[31].

Mises opowiadał się za pełną prywatyzacją środków produkcji i koniecznością bezwzględnego poszanowania własności prywatnej – w każdym czasie. Zarówno podczas pokoju, jak i wojny; przez jednostki, ale także i państwa; w stosunku do rodaków oraz obcych. Sądził, że przyjęcie takiej postawy znosi pokusę prowadzenia wypraw łupieżczych, a także utrudnia zgromadzenie środków na prowadzenie wojny. Na skutek realizacji programu liberalnego, środki produkcji znajdują się w posiadaniu osób prywatnych, a nie w sferze publicznej – potencjalny agresor nie będzie miał czego rabować. Bez prywatyzacji w praktyce niemożliwa jest realizacja prawa do samostanowienia, bowiem państwo zawsze dążyłoby do ochrony i poszerzenia terytorium i majątku publicznego. Austriak dostrzegał, że przyjęcie powyższych założeń eliminowało też problem ewentualnej dyskryminacji imigrantów, tłumaczonej potrzebą ochrony rdzennych obywateli. W gospodarce kapitalistycznej państwo nie ma możliwości ustanowienia podziału na „swoich” i „obcych” – wszyscy uczestnicy rynku traktowani są jednakowo

„odpowiednio”.

Mises konsekwentnie podkreślał integralność programu liberalnego. Niemożliwe jest wydzielenie praw i wolności w osobne instytucje: „Orędownicy totalitaryzmu utrzymują oczywiście, że chcą znieść „jedynie wolność gospodarczą”, a wszystkie „inne wolności” pozostaną nietknięte. Lecz wolność jest niepodzielna. (...) Jeżeli wszechpotężna władza ma możliwość wyznaczania każdej jednostce zadań, które musi wykonać, to jednostce tej nie pozostaje nic, co można nazwać wolnością i autonomią. Ma tylko jeden wybór: między ścisłym posłuszeństwem a śmiercią głodową”[32]. Prawo własności ma znaczenie fundamentalne. To z niego wynikają swobody prowadzenia działalności gospodarczej i handlu, a nawet prawo do dziedziczenia – właściciel uprawniony jest bowiem do rozporządzania przedmiotem własności. Nawet argumentując przeciwko wywodom Smitha, premii za współpracę, czy technicznej stronie rozrachunków walutowych, należy zgodzić z tezą, że wolność handlu jest konsekwencją uznania prawa własności. Program liberalny zakładał bezwzględne prawo każdego człowieka do przemieszczania się i życia, a także pracy tam, gdzie tylko zechciał, a zarobione pieniądze bądź wytworzone towary mogły być przez niego wykorzystane w dowolnie obrany sposób, w dowolnym miejscu[33].

Opowiadając się za wolnością handlu, Mises szczególnie krytycznie odnosił się do dwóch popularnych w jego czasach mechanizmów polityki protekcjonistycznej: barier celnych i dążenia do uzyskania przewagi eksportu nad importem. Efektem tych działań było zakłócanie międzynarodowego podziału pracy, a tym samym ogólne obniżenie jej wydajności. Prawdziwie wolny rynek, argumentuje Mises, nie zna granic i nie jest związany żadnymi barierami. Obce jest mu pojęcie ceł, kontyngentów, stref ekonomicznych, czy enklaw eksterytorialnych. Obejmuje nie tylko przemysł, ale każdą prowadzoną przez człowieka działalność zarobkową – jak chociażby usługi, czy transport. Takie postawienie sprawy wyłącza możliwość powstania

konfliktów, związanych z brakiem dostępu do morza, posiadaniem surowców, czy korytarzem transgranicznym. O ile tylko strony transakcji (np. właściciel portu i pływającego pod obcą banderą statku handlowego, który chce do niego zawinąć) dojdą do porozumienia w sprawie jej warunków, zostanie ona zawarta. Polityka państw nie wpływa na życie gospodarcze[34].

PAŃSTWA NARODOWE

Jak zauważył Mises, historia pokazuje, że zastosowanie zasady samostanowienia najczęściej prowadziło do uformowania się państw jednolitych etnicznie. Spójność narodową i kulturową uważał za korzystniejszą dla obywateli z uwagi na redukcję możliwości powstawania konfliktów wynikających z różnic etnicznych. Nie uważał on jednak narodu za obiektywny byt, podmiot prawa międzynarodowego, a jedynie wspólnotę kulturalną – przede wszystkim językową[35]. Przynależność narodowa była dla Misesa czymś zupełnie innym niż przynależność państwowa-obywatelska. W przeciwieństwie do Huma, Smitha i przede wszystkim Ricardo, nie uważał, by narodowość determinowała postępowanie jednostek – jeżeli właściwymi aktorami na arenie politycznej są grupy interesów, to swoje potrzeby zaspokajają one nie tylko w kraju, ale i za granicą. Pochwalał prawidłowo rozumiany patriotyzm, który, jego zdaniem, prowadził do pokojowych stosunków i współpracy, a także kosmopolityzmowi. Wszak racjonalny obywatel dostrzega, że dobrobyt bierze się nie z konfliktu, a współpracy. Odżegnywał się jednak od jakichkolwiek przejawów nacjonalizmu. O samym prawie do samostanowienia pisał, że „nazywać je „prawem samostanowienia narodów” jest nieporozumieniem”[36]. To nie naród decyduje o danym terytorium, a jego mieszkańcy, zaś formowanie się państw narodowych było nie celem stosowania zasady samostanowienia, a jej skutkiem. Narzucenie zasady tworzenia państw narodowych byłoby taką samą formą przymusu, jak wcielanie terytoriów zamieszkiwanych przez poszczególne grupy etniczne do wielonarodowych imperiów, bądź innego państwa narodowego. Ludzie, tłumaczył, najwyraźniej czują się lepiej tworząc

wspólnotę państwową z tymi, którzy mówią tym samym językiem i posługują się tym samym kodem kulturowym; najprawdopodobniej uważają, że dzielą z nimi także wspólnotę interesów. Nie wykluczał jednak możliwości, że część tej wspólnoty może chcieć tworzyć osobny byt państwowy. Najlepszym tego przykładem była chociażby Szwajcaria, której mieszkańcy niewątpliwie zainteresowani byli podtrzymywaniem jednej państwowości, a posługiwali się przecież trzema językami państw ościennych. Austriacki ekonomista był także gorącym przeciwnikiem zawłaszczania przez państwa terenów historycznie związanych z narodem. Roszczenia terytorialne formułowane na podstawie zaszcłości historycznych uważał za zjawisko groźne, które prowadziło do eskalacji szczególnie krwawych konfliktów zbrojnych. Właśnie z tego powodu krytykował tzw. liberałów polskich i węgierskich z przełomu XIX i XX w. Zdaniem Misesa chcieli oni utworzenia suwerennych państw polskiego i węgierskiego nie dlatego, że taka była wola zamieszkujących Polskę i Węgry ludzi, lecz wyłącznie z powodu zaszcłości dziejowych. Był to wyraz nacjonalizmu i dążeń imperialistycznych. Konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska była presja na zawłaszczanie dalszych terytoriów i roszczenie sobie prawa do podporządkowania mieszkających na odzyskanych terenach obcych grup etnicznych[37].

Austriak nie miał jednak złudzeń, że realizacja zasady samostanowienia doprowadziłaby do pełnej monolityczności zamieszkujących powstałe państwa społeczeństw. Ludzie są istotami tak złożonymi, że niezależnie od tego, jak małe tworzone byłyby w wyniku plebiscytów jednostki, zawsze znajdą się w państwie jakieś mniejszości. Mając to na uwadze, Mises przypominał o konieczności ograniczenia kompetencji państwa. Podobnie bowiem jak John Stuart Mill, Mises dostrzegał, że totalitarna demokracja jest prostą drogą do zagrożenia praw mniejszości. Tylko wyeliminowanie interwencjonizmu jest szansą na zagwarantowanie pokojowej koegzystencji wszystkich grup wewnątrz społeczeństwa. Szeroko rozpatrywał tę kwestię na płaszczyźnie polityki kulturalnej, edukacyjnej, religijnej

oraz stanowienia prawa[38].

Mises występował przeciwko powszechnemu obowiązkowi edukacyjnemu – a w razie wprowadzenia takiego, przynajmniej przeciwko ustalaniu jednego, narzucanego przez rząd programu. Esencją podporządkowania szkolnictwa polityce było bowiem represjonowanie mniejszości – wykorzystanie szkoły do wyobcowania dzieci od języka, kultury i poglądów ich ojców. Sytuacja taka zawsze prowadziwać będzie do konfliktów na tle narodowościowym czy religijnym. „Na wszystkich terenach o mieszanej narodowości, szkoła jest politycznym łupem najwyższej wagi” –pisał[39]. Dość przypomnieć sobie prowadzony przez Bismarcka Kulturkampf, czy politykę Nowosilcowa w polskim zaborze rosyjskim. Przymusowa edukacja była dla Misesa najistotniejszą płaszczyzną dyskryminacji kulturowej i tylko pozostawienie rodzicom swobody posyłania dzieci (bądź nie posyłania), do jakiej chcą szkoły i nauczania w obranym przez siebie języku eliminowała ten problem[40].

Kolejnym warunkiem ograniczenia konfliktów były, zdaniem Misesa, wolność religijna oraz rozdział kościoła i państwa. W sekularyzmie doszukiwał się on (obok kapitalizmu) fundamentu cywilizacji zachodniej. Ruch reakcyjny w tym względzie uważał nie za dążenie do zachowania odpowiedniej pozycji kościoła, a zwykłą dewocję i zaprzeczenie ludzkiej wolności. Jego zdaniem, to właśnie współczesny mu indyferentyzm religijny „umożliwił odrodzenie się prawdziwych uczuć religijnych, [ponieważ – przyp. CB] tymi, którzy w wolnym społeczeństwie odprawiają dziś obrzędy religijne, nie kieruje ramię świeckie, lecz ich sumienie”[41]. Rozdział pomiędzy prawem a religią i etyką postrzegał jednak za konieczny przede wszystkim z powodu zapewnienia wolności ustroju gospodarczego od wpływów i nacisków „moralistów i chrześcijańskich zwolenników antykapitalizmu”. Mises – liberał i antysocjalista, podkreślał zdobycze cywilizacyjne XIX w.: „żadne rozumowanie oparte na zasadach etyki filozoficznej czy wiary chrześcijańskiej nie może odrzucić jako fundamentalnie niesprawiedliwego systemu

gospodarczego, któremu udało się poprawić materialne warunki wszystkich ludzi, zachowując epitet „sprawiedliwy” dla systemu, który zmierza do upowszechnienia nędzy i głodu”. Przewidywał, że skutkiem formułowania społecznej nauki kościoła według postulatów antykapitalistycznych i redystrybucyjnych będzie jedynie wzmacnianie ruchu marksistowskiego oraz degradacja religii „do roli zwykłych oddziałów pomocniczych sił dążących do zniszczenia cywilizacji zachodniej”[42].

KRYTYKA IZOLACJONIZMU

Mises opowiadał się także przeciwko każdej formie izolacjonizmu, za którego przejaw w sferze gospodarczej uznawał, tak popularne na początku XX wieku, dążenie do autarkii oraz bariery migracyjne. Przekonywał, że państwa, które decydują się na zerwanie z transgranicznym podziałem pracy niezawodnie skazane są na regres ekonomiczny, a w konsekwencji – cywilizacyjny i kulturalny. Sytuację państwa, które decyduje się samodzielnie realizować wszystkie swoje potrzeby gospodarcze porównać można, bowiem do pojedynczego człowieka, który decyduje się na własną rękę zaspokajać wszystkie swoje potrzeby. Niemożliwe jest, tłumaczył Austriak, by jeden człowiek na własną rękę wytworzył setki towarów i zapewnił usługi, z których na co dzień, dzięki dobrodziejstwom wymiany rynkowej, korzysta. To właśnie specjalizacja i podział pracy pomiędzy ludzi czyni ich pracę bardziej wydajną, umożliwia wyprodukowanie większej liczby towarów, zaspokojenie coraz bardziej wyrafinowanych potrzeb. Mises dowodził, że zjawisko to nie dotyczy wyłącznie przedstawicieli jednej grupy etnicznej, ale wszystkich ludzi. Objęcie wspólnym rynkiem wszystkich państw prowadzi do zwiększenia wydajności pracy i dobrobytu na całym świecie. Dla wytwarzanych dóbr nie ma znaczenia narodowość człowieka, który brał udział w produkcji, a dla uczestników wymiany obojętne są granice. Zniesienie międzypaństwowych barier handlowych sprawia, że wielkość terytorium – jeden z historycznych powodów konfliktów

zbrojnych – bez znaczenia. Co więcej, postępująca integracja i rozwój gospodarki, specjalizacja i podział pracy (Mises nie używał terminu „globalizacja”), czyni wojny jeszcze bardziej nieopłacalnymi. Ograniczone terytorium państwa nigdy nie staną się samowystarczalne, a wrogie działania na płaszczyźnie gospodarki zawsze prowadziłyby do problemów ekonomicznych i popychałyby do dalszych działań zbrojnych. „Jeśli (...) krawiec prowadzi wojnę przeciw piekarzowi, to będzie musiał piec chleb na własne potrzeby. Jeśli tego nie robi, to popadnie w trudności wcześniej niż jego przeciwnik piekarz. Piekarz może czekać na nowy garnitur dłużej niż krawiec na świeży chleb”[43]. A contrario, to dążenia autarkiczne, protekcjonizm gospodarczy i odejście od zasad liberalnych prowadzą do konfliktów, czego najlepszym przykładem jest wybuch Wielkiej Wojny[44].

Podobnie jak bariery handlowe, Mises krytykował politykę ograniczania przepływu pracy. W Liberalizmie w tradycji klasycznej przypominał, że jeszcze na początku XIX w. liberalizm musiał bronić ludzkiego prawa do emigracji (ponieważ słusznie rozpoznawano, iż większe społeczeństwo to większy rynek, a większy rynek to większa specjalizacja i większy dobrobyt), zaś u progu XX w. istotnym problemem stała się walka o prawo do imigracji[45]. Szkodliwość tego zjawiska była dla austriackiego ekonomisty oczywista. Bezpośrednim skutkiem wprowadzenia barier migracyjnych było utrzymywanie poziomu płac na sztucznie zawyżonym poziomie, a więc obniżało wydajność pracy. „(...) Ograniczanie swobody [przepływu pracy – przyp. CB] przynosi takie same skutki jak cła protekcyjne. W jednej części świata okoliczności względnie bardziej sprzyjające produkcji nie są wykorzystywane, w innej zaś wykorzystuje się okoliczności relatywnie gorsze. Spoglądając z punktu widzenia ludzkości, skutkuje to obniżeniem wydajności pracy i zmniejszeniem podaży dóbr będących do dyspozycji całego rodzaju ludzkiego”[46]. Tłumaczył także, że realizując program liberalny nie należy obawiać się tzw. zalewu obcej ludności, który groźny jest jedynie w państwie

interwencjonistycznym. System polityczny z rządem ograniczonym w kompetencjach do niezbędnego minimum redukuje możliwość powstawania konfliktów pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Krytycy Misesa, m.in. Raico wskazywali w tej kwestii, że Austriak nie proponuje żadnego mechanizmu, który uniemożliwiłaby w wyżej opisywanej sytuacji demokratyczną zmianę istniejącego porządku liberalnego[47].

POLITYKA KOLONIALNA

Mises był zadeklarowanym przeciwnikiem polityki kolonialnej jako zasadniczo sprzecznej z zasadami liberalizmu i rodzącej konflikty. „Podstawową ideą polityki kolonialnej było wykorzystanie militarnej przewagi białej rasy nad członkami innych ras”[48]. Nie miał złudzeń co do tzw. misji cywilizacyjnej, jaką rzekomo nieśli konkwistadorzy, podbijając terytoria poza Europą i gwałcąc wolność i prawo własności zamieszkujących je ludów. Chociaż w swoich publikacjach często dawał wyraz przekonaniu o wyższości cywilizacji białego człowieka, to jednak sądził, iż powinna była ona znaleźć swój wyraz poprzez dobrowolną recepcję. Tymczasem, zdaniem Austriaka, rozprzestrzenianiu się kultury europejskiej zawsze towarzyszyły przemoc i przymus. System kolonialny oparty został na ustanowieniu rynków zbytu i gospodarce rabunkowej, całkowicie obce liberalizmowi rozwiązania. Podnosił, że „nikt nie ma prawa wtrącać się w sprawy innych aby bronić ich interesów, i nikt nie powinien udawać, że działa bezinteresownie na rzecz innych, gdy ma na oku własne korzyści”[49]. Jednak postępująca demoralizacja i dyskryminacja miejscowej ludności czyniła ją niezdolną do sprawowania rządów. Dlatego też opowiadał się przeciwko rozwiązaniu radykalnemu – natychmiastowemu opuszczeniu kolonii przez europejskich administratorów i pozostawieniu tych krajów samym sobie. W zamian proponował tymczasowe przekazanie byłych kolonii pod zarząd zreformowanej Ligi Narodów celem ustanowienia tam liberalnej demokracji i wyłonienia rządu. Po okresie przejściowym i wykształceniu się dojrzałej elity

politycznej zakładał uzyskanie pełnej suwerenności nowych państw. Liczył, że uda się na wyzwolonych terenach wprowadzić ustrój, będący realizacją programu liberalnego, który dziś nazwalibyśmy minarchizmem – ograniczony do ochrony praw obywatelskich i cudzoziemców, mienia oraz stosunków handlowych[50].

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

W kwestii aktywności państw na arenie międzynarodowej Mises zajmował wyjątkowo krytyczne stanowisko wobec izolacjonizmu. Podobnie jak większość przedstawicieli doktryny liberalnej, był przekonany, że także w tej sferze każda akcja wywołuje reakcję i że działania poszczególnych państw nigdy nie są ograniczone w skutkach – wpływają na całą społeczność międzynarodową. W obliczu postępujących procesów integracji gospodarczej różnych regionów świata, prędzej czy później nawet drobne konflikty zmuszą wszystkie państwa do zajęcia stanowiska. W ich najlepiej pojętym interesie jest aktywne włączenie się w kreowanie globalnej polityki[51].

Na płaszczyźnie ekonomicznej austriacki filozof odnosił się sceptycznie do unii gospodarczych i celnych. Zauważał, że w dłuższym okresie zawiązywanie takich sojuszy nie przynosi koalicjantom żadnych szczególnych korzyści ponad zwiększenie zasięgu rynku wewnętrznego. Wychodząc z pozycji leseferyzmu, naturalnie opowiadał się przeciwko jakimkolwiek międzynarodowym barierom handlowym oraz rozdzielenia polityki i gospodarki, co znosiło zarówno konieczność, jak i możliwość zawiązywania paktów handlowych[52].

Austriak krytycznie odnosił się do rodzącej się w jego czasach koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy. Widział w tym projekcie bowiem nie powielenie wzorca amerykańskiego i realizację programu liberalnego, a jedynie przejaw tendencji imperialistycznych[53]. W projekcie tym proponowano, zdaniem Misesa, zastąpienie szowinizmów narodowych jednym, wspólnym szowinizmem paneuropejskim. Chociaż uformowanie imperium

większego niż Anglia, Rosja czy Stany Zjednoczone, a potem obrócenie jego ostrza przeciwko obcym z pewnością stanowiło zagrożenie dla pokoju na świecie, ekonomista dostrzegał w tej koncepcji raczej ryzyko wybuchu wojny domowej. Analogicznie do wielonarodowych państw etatystycznych, europejskie supermocarstwo nieuchronnie targane byłoby konfliktami wewnętrznymi. Wynikałoby to interwencjonizmu połączonego z niemożliwością połączenia mniejszości etnicznych w jeden, europejski naród. Mises twierdził, że o przynależności narodowej decyduje posługiwanie się wspólnym językiem, a tego warunku Europejczycy nie spełniali. „(...) Szowinistyczną świadomość polityczną i szowinistyczną politykę militarną oprzeć można na fundamencie narodowym, ale nie geograficznym”[54]. Austriak wątpił, by mieszkańiec doliny Renu uwierzył, iż posiada jednakowe interesy z mieszkańcem Portugalii. Tożsamość językowa, kulturowa, ale i historyczna była jego zdaniem nie do przezwyciężenia. Stany Zjednoczone Europy jak każde imperium dążące do autarkii nieuchronnie skazane byłyby także na problemy ekonomiczne, które czyniłyby potencjalny konflikt międzynarodowy jeszcze bardziej prawdopodobnym[55].

Rozważania Misesa dotyczące charakteru i efektywności Ligi Narodów mają swoją długą tradycję w piśmiennictwie. Od początku rozpoznawano alternatywę pomiędzy luźnym sojuszem imperiów, jedynie w celach propagandowych nazywanego „Ligą Narodów” i uzupełnionego o mniej znaczące państwa oraz rządem międzynarodowym[56]. Współczesną mu Ligę Narodów Mises jednoznacznie krytykował, jako twór pozbawiony realnego znaczenia i władzy oraz „w żadnej mierze realizację liberalnego ideału ponadnarodowej organizacji”[57]. Zauważał, iż Liga Narodów stanowiła jedynie pewną, z góry skazaną na porażkę, formę powielenia schematu Świętego Przymierza – systemu wzajemnych zabezpieczeń. Zastąpienie legitymizmu nacjonalizmem nie może być fundamentem prawa międzynarodowego, ponieważ zasada samostanowienia rozumiana jako samostanowienie narodów nie rozwiązuje, a zaognia rodzące się konflikty.

Postulował umożliwienie pokojowych zmian granic międzypaństwowych poprzez zerwanie z nacjonalizmem i przywiązaniem do historycznie ustalonych granic. Kolejną wadą Ligi Narodów było pozostawienie poza ramami tej instytucji wielu państw, w tym tak potężnych jak Stany Zjednoczone. Ponadto Mises postulował zrównanie w prawach wszystkich członków tej organizacji. Podział państw na klasy – wskazani w traktacie Wersalskim za winnych wybuchu I Wojny Światowej byli członkami niepełnoprawnymi – Austriak jednoznacznie krytykował[58].

Mises konstruował program reformy Ligi Narodów, która jego zdaniem miałaby stać się instytucjonalną formą współpracy międzynarodowej i gwarantem utrzymania pokoju w sytuacji, gdyby jedno z państw dopuściło się agresji militarnej. Rozpoznając konieczność utworzenia takiej organizacji międzynarodowej, czy nawet „rządu międzynarodowego”, ustanawiał dla powodzenia tego projektu szereg warunków. Przede wszystkim było to upowszechnienie ustroju demokratycznego i systemu kapitalistycznego. Realizując program liberalny, państwa musiałyby zrzec się przysługujących im przywilejów i wyrzec jakiejkolwiek formy dyskryminacji – zarówno względem państw, jak i jednostek. To skutecznie redukowaloby możliwość powstania konfliktów. Dalej, ewentualne spory rozstrzygałoby, zdaniem Misesa, uniwersalne i obligatoryjne, powstające nie na podstawie umów ad hoc, czy traktatów ramowych, ale wewnątrz Ligi Narodów, sądownictwo międzynarodowe. Austriak nie znajdował powodów, dla których rozwiązywanie sporów pomiędzy państwami, czy też państwami a jednostkami, miałoby być koniecznie trudniejsze i różne niż w prawie krajowym. Tak skonstruowany trybunał znosiłby prawo do zemsty i praktykę samosądów, cywilizowałby stosunki międzyludzkie. Do czasu zaś jego powołania, Mises mógłby postulować włączenie się całej społeczności międzynarodowej w przywrócenie porządku na arenie międzynarodowej. W związku z tym krytykował zachowywanie przez państwa neutralności podczas wojen światowych[59]. Wreszcie Mises czynił uwagi dotyczące

stanowienia prawa międzynarodowego. Był on zdecydowanym przeciwnikiem istniejącego status quo. Uważał, że celem ustanowienia prawa narodów jest nie wymuszenie przestrzegania poszczególnych traktatów, lecz wskazanie uniwersalnych i powszechnie obowiązujących norm. Jako utylitarysta był jednak przeciwny konstruowaniu tych zasad w oparciu o prawo naturalne, czym odróżniał się od większości liberalnych teoretyków prawa i stosunków międzynarodowych. Uważał, że kodyfikacja ius gentium należy do zdań powszechnej organizacji międzynarodowej[60]. Opowiadał się za szerokimi kompetencjami takiego tworu: walką z pandemią, przemytem narkotyków i handlem ludźmi, regulacją prawa własności intelektualnej[61].

Po latach, wracając do kwestii „rządu międzynarodowego” w Ludzkim Działaniu Mises prezentował mniej entuzjastyczne dla kwestii powodzenia tego projektu stanowisko. „Daremne jest pokładanie nadziei w traktatach, konferencjach i biurokratycznych instytucjach, takich jak Liga Narodów czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Delegaci, urzędnicy i eksperci niewiele zdziałają, zwalczając ideologie. Ducha podboju nie można stłamsić za pomocą biurokracji” – pisał[62]. Ubolewał nad postrzeganiem handlu przez funkcjonariuszy i członków tej organizacji jako gry o sumie zerowej[63]. Postulując wyłączenie inwestycji międzynarodowych spod jurysdykcji państw docelowych przepływu kapitału na mocy traktatu międzypaństwowego, rozpoznawał niezdolność ONZ do wypracowania takiego rozwiązania: „Organizacja Narodów Zjednoczonych jest najzwyczajniej miejscem spotkań, w którym prowadzi się zbędne dyskusje”[64]. Jeszcze w 1940 r. przyznał, że zamiast reformatorem porządku międzynarodowego, przyszło mu być świadkiem jej upadku[65].

Trudno o lepsze podsumowanie przekonań Misesa w omawianym przedmiocie niż słowa: „Dopóki narody trzymać się będą ceł ochronnych, barier imigracyjnych, przymusu edukacyjnego, interwencjonizmu i etatyzmu, dopóty plagą ludzkości będą ciągle pojawiające się nowe konflikty, mogące w każdej chwili

zamienić się w otwartą wojnę”[66]. Austriacki ekonomista gorąco wierzył w uniwersalność programu liberalnego. W swoich publikacjach przekonywał, że stanowi on środek do osiągnięcia civitas gentium i że proponowana przez niego koncepcja ładu międzynarodowego jest najbardziej spójną, klarowną i możliwą do realizacji wizją w tym przedmiocie spośród wszystkich, przedstawianych przez doktryny pacyfistyczne. Przewidywał, że po II wojnie światowej ludzkość ostatecznie stanie przed wyborem pomiędzy statolatrią i liberalizmem, co oznaczało dla niego wybór pomiędzy wojną totalną a pacyfizmem; pomiędzy zagładą cywilizacji zachodniej a dobrobytem[67]. W opracowaniu Liberalizm w tradycji klasycznej napisał: „Można by założyć, że pragnienie pokoju jest dziś powszechne. Lecz ludy świata nie mają w ogóle jasności co do warunków, które muszą być spełnione by zapewnić pokój”. Wydaje się, że stwierdzenie to ani trochę nie straciło na swojej aktualności i chociażby dlatego warto, jeśli nie przyjąć, to przynajmniej przeanalizować koncepcję porządku międzynarodowego proponowaną przez Ludwiga von Misesa.

Autor: Cezary Błaszczuk

Źródło: [Instytut Misesa](#)

BIBLIOGRAFIA

1. G. Casey, „Reflections on Legal Polycentrism”, Journal of Libertarian Studies, t. 22, 2010
2. M.R. Crovelli, „Toward an A Priori Theory of International Relations”, Journal of Libertarian Studies, t. 21, nr 4 2007
3. J. Czaputowicz, Teorie Stosunków Międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja, Warszawa 2007
4. J. Gray, Liberalizm, Kraków 2004
5. E. van de Haar, Classical Liberalism and International Relation Theory. Hume, Smith, Mises and Hayek, New York 2009

6. H.H. Hoppe (red.), The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production, Auburn 2003
7. H. Izdebski, Podstawowe kierunki rozwoju koncepcji stosunków międzynarodowych w XIX i XX w., [w:] H. Izdebski, Historia myśli politycznej i prawnej, wyd. 4 rozszerzone, Warszawa 2007
8. A. Jaszczuk, Liberalizm contra nacjonalizm: problem europejski przełomu wieków, Lublin 1995
9. P. Kelly, Liberalizm, Warszawa 2007
10. R.O. Keohane, International Liberalism Reconsidered, [w:] J. Dunn (red.), The Economic Limits to Modern Politics, Cambridge 1990
11. F. Masini, Designing the Institutions of International Liberalism: the Interwar Period, Constitutional Political Economy, t. 23, nr 1 2012
12. L. von Mises, Autarky and its Consequences, [w:] L. von Mises, Money, Method, and the Market Process, Kluwer Academic Publishers 1990
13. L. von Mises, Nation, State and Economy, on-line edition, Mises Institute 2000
14. L. von Mises, Liberalizm w tradycji klasycznej, Kraków 2001
15. L. von Mises, The Freedom To Move as an International Problem, [w:] L. von Mises, The Clash of Group Interests and Other Essays, on-line edition, Mises Institute 2004
16. L. von Mises, Ekonomia i polityka. Wykład elementarny, wyd. II, Warszawa 2006
17. L. von Mises, Economic Policy – Thought for Today and Tomorrow, wyd. 3, Auburn 2006

18. L. von Mises, Omnipotent Government. The rise of the total state and total war, on-line edition, Mises Institute 2010
19. L. von Mises, Ludzkie działanie, Warszawa 2011
20. L. von Mises, Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych, Warszawa 2011
21. A. Moravcsik, Liberal International Relations Theory: A Social Scientific Assessment, http://dev.wcfia.harvard.edu/sites/default/files/607__Moravcsik.pdf, 20 lipca 2014 r.
22. A. Moravcsik, Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics, <https://www.princeton.edu/~amoravcs/library/preferences.pdf>, 20 lipca 2014 r.
23. H. Morgenthau, Politics among Nations, New York 1948
24. Z. Rau, Liberalizm: zarys myśli politycznej XIX i XX w., Warszawa 2000
25. M.N. Shaw, Prawo międzynarodowe, Warszawa 2006
26. A.M. Slaughter, Liberal International Relations Theory and International Economic Law, American University International Law Review, t. 10, nr 2 1995
27. J.R. Stromber, Sovereignty, International Law, and the Triumph of Anglo-American Cunning, Journal of Libertarian Studies, t. 18, nr 4 2004
28. S. Sur, Stosunki międzynarodowe, Warszawa 2012
29. J. Ślusarczyk, Idea pokoju w europejskiej i polskiej myśli politycznej do 1939 roku, Warszawa 1995
30. M.W. Zacher, Liberal International Theory: Common Threads, Divergent Strands, [w:] C.W. Kegley Jr. (red.), Controversies in International Relations Theory, New York 1995

PRZYPISY

[1] M.W. Doyle, S. Recchia, Liberalism in International Relations, [w:] B. Badie, D. Berg-Schlosser, L. Morlino (red.), International Encyclopedia of Political Science, t. 5, Los Angeles 2011; L. von Mises, Liberalizm w tradycji klasycznej, Kraków 2001, s. 140 i n.; H.H. Hoppe, Wstęp, [w:] H.H. Hoppe (red.), The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production, Auburn 2003, s. 12.

[2] J. Locke, Dwa traktaty o rządzie, Warszawa 1992.

[3] J. Czaputowicz, Teorie Stosunków Międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja, Warszawa 2007, s. 108 i n.

[4] R.A. Matthew, M.W. Zacher, „Liberal International Theory: Common Threads, Divergent Strands”, [w:] C.W. Kegley Jr. (red.), Controversies in International Relations Theory, New York 1995; M.W. Doyle, Ways of War and Peace. Realism, Liberalism and Socialism, New York-London 2005; Timothy Dunne, „Liberalism”, [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), The Globalization of World Politics, Oxford-New York 2005; A.A. Stein, „Governments, Economic Interdependence and International Cooperation”, [w:] P. Tetloc et. Al., Behavior, Society and International Conflict, New York 1993.

[5] E. van de Haar, Classical Liberalism and International Relation Theory. Hume, Smith, Mises and Hayek, New York 2009, s. 98; M.N. Rothbard, The Essential Von Mises, Grove City: Libertarian 1980; I.M. Kirzner (red.), Method, Process, and Austrian Economics: Essays in Honor of Ludwig von Mises, Toronto 1982.

[6] E. van de Haar, Classical Liberalism and International Relation Theory. Hume, Smith, Mises and Hayek, New York 2009, s. 76.

[7] L. von Mises, Economic Policy – Thought for Today and Tomorrow, wyd. 3, Auburn 2006, s. 75.

[8] Biography of Ludwig von Mises (1881-1973), <http://mises.org/page/1468/biography-of-ludwig-von-mises-18811973>, 18 lipca 2014 r.

[9] L. von Mises, Ludzkie działanie, Warszawa 2011, s. 1 i n.

[10] L. von Mises, Liberalizm w tradycji klasycznej, Kraków 2001, s. 153.

[11] Ibidem, s. 145.

[12] Mises nie był jednak zwolennikiem koncepcji Kanta. Szerzej o problematyczności przypisania poglądów Austriaka do wyróżnianych w piśmiennictwie nurtów liberalnej teorii stosunków międzynarodowej: E. van de Haar, Classical Liberalism and International Relation Theory. Hume, Smith, Mises and Hayek, New York 2009, s. 98-99.

[13] L. von Mises, Liberalizm..., s. 140 i n.

[14] H.H. Hoppe, Wstęp, [w:] H.H. Hoppe (red.), The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production, Auburn 2003, s. 6.

[15] L. von Mises, Nation, State and Economy, on-line edition, Mises Institute 2000, s. 114 i n.

[16] L. von Mises, Ludzkie działanie, Warszawa 2011, s. 693.

[17] Ch. Hirschfeld, Nationalist Progressivism and World War I, Mid-America, t. 45, 1963, s. 143; [za:] A.A. Ekirch, Jr., „The Reform Mentality, War, Peace, and the National State: from the Progressives to Vietnam”, s. 62, Journal of Libertarian Studies, t. 3, nr 1.

[18] L. von Mises, Liberalizm..., s. 140 i n.; L. von Mises, Nation..., s. 114 i n.

[19] L. von Mises, Liberalizm..., s. 140 i n.; H.H. Hoppe, Wstęp, [w:] H.H. Hoppe (red.), The Myth of National Defense:

Essays on the Theory and History of Security Production, Auburn 2003, s. 6.

[20] L. von Mises, Liberalizm..., 2001, s. 140 i n.; H.H. Hoppe, Wstęp, [w:] H.H. Hoppe (red.), The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production, Auburn 2003, s. 6.

[21] L. von Mises, Omnipotent Government. The rise of the total state and total war, on-line edition, Mises Institute 2010, s. 70.

[22] L. von Mises, Ludzkie działanie, s. 694.

[23] B. de Jouvenel, Sovereignty: An Inquiry into the Public Good, Indianapolis 1997, s. 201-221.

[24] L. von Mises, Ludzkie działanie, s. 694.

[25] L. von Mises, Liberalizm..., s. 162.

[26] L. von Mises, Omnipotent Government..., s. 115; H.H. Hoppe, Demokracja...; E. von Kuehnelt-Leddihn, Demokracja – opium dla ludu?, Łódź, Wrocław 2008.

[27] N. Machiavelli, The Prince, <http://www.gutenberg.org/files/1232/1232-h/1232-h.htm>, 20 lipca 2014 r.

[28] L. von Mises, Liberalizm..., s. 151.

[29] L. von Mises, Nation, State and Economy, on-line edition, Mises Institute 2000, s. 82.

[30] E. van de Haar, Classical Liberalism..., s. 79.

[31] L. von Mises, Omnipotent Government..., s. 105-106, tłum. własne.

[32] L. von Mises, Teoria a historia..., s. 245.

[33] L. von Mises..., s. 170 i n.

[34] Ibidem, s. 155.

[35] Mises wiele uwagi poświęcił w swoich pracach (głównie w *Nation, State and Economy*) związkowi poczucia przynależności narodowej z używanym językiem. Początkowo dowodził nawet, że zamieszkujący po obu stronach Oceanu Atlantyckiego posługujący się językiem angielskim są przedstawicielami jednego narodu. Jego teoria pozwoliła mu przewidzieć rozpad Czechosłowacji i Jugosławii.

[36] Ibidem, s. 150.

[37] L. von Mises, *Omnipotent Government...*, s. 93-95, 104 i n.

[38] L. von Mises..., s. 160 i n.

[39] L. von Mises... , s. 158.

[40] L. von Mises... , s. 156 i n.

[41] L. von Mises, *Teoria a historia...*, s. 221.

[42] ibidem, s. 225.

[43] L. von Mises, *Ludzkie działanie*, Warszawa 2011, 2. 699.

[44] L. von Mises, *Omnipotent Government. The rise of the total state and total war*, on-line edition, Mises Institute 2010, s. 66, 166-167.

[45] L. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków 2001, s. 186.

[46] L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 187.

[47] E. van de Haar, *Classical Liberalism...*, s. 79.

[48] L. von Mises..., s. 170.

[49] Ibidem, s. 173.

[50] L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 170 i n.

[51] E. van de Haar, *Classical Liberalism...*, s. 86.

[52] L. von Mises, *Omnipotent Government...*, s. 266 I n.

[53] W swoich rozważaniach na temat XIX-wiecznych Stanów Zjednoczonych Mises dowodzi, że państwo to najpełniej ze wszystkich zrealizowało program liberalny. Amerykański kapitalizm przyniósł tamtejszemu społeczeństwu dobrobyt; liberalizm polityczny – wolność; a napływ pracy i kapitału – szansę na poprawę warunków życiowych. Chociaż obcokrajowcy, pisał, „żywią głęboką pogardę dla „materializmu” amerykańskiej kultury – wszyscy zgodnie nie pożądamy niczego bardziej, jak tylko tego, by ich kraj był równie bogaty i potężny jak Stany Zjednoczone” (L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 192). Odnośnie do stosunków zewnętrznych dał narodowi amerykańskiemu pokój – aż do I wojny światowej i zerwania z programem liberalnym, zauważa Mises, Stany Zjednoczone prowadziły zaledwie jedną wojnę (*Ibidem*).

[54] L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 195.

[55] *Ibidem*, s. 192 i n.

[56] R.N. Stromberg, *Uncertainties and Perplexities About the League of Nations*, *Journal of the History of Ideas*, t. 33, nr. 1 1972, s. 141.

[57] L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 200.

[58] L. von Mises, *Omnipotent Government...*, s. 120; L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 198 i n.

[59] E. van de Haar, *Classical Liberalism...*, s. 83 i n.

[60] L. von Mises, *Omnipotent Government...*, s. 120 i n, 243 i n.; M.N. Rothbard, „Ludwig von Mises and Natural Law: A Comment on Professor Gonce”, *The Journal of Libertarian Studies*, t. 4, nr 3 1980.

[61] E. van de Haar, Classical Liberalism..., s. 88.

[62] L. von Mises, Ludzkie działanie, s. 696.

[63] L. von Mises, Omnipotent Government..., s. 120 i n, 292-294.

[64] L. von Mises, Economic Policy – Thought for Today and Tomorrow, wyd. 3, Auburn 2006, s. 85.

[65] L. von Mises, Notes and Recollections, Libertarian Press 1978, s. 115; R.M. Ebeling, The Economist as the Historian of Decline: Ludwig von Mises and Austria Between the Two World Wars, <https://mises.org/journals/scholar/ebeling1.pdf>, 20 lipca 2014 r.

[66] L. von Mises, Liberalizm..., s. 202.

[67] L. von Mises, Ludzkie działanie, s. 702.